WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK I, Nr 4
SOBOTA
17 lipca 1948 roku

CENA NUMERU 5 ZŁ

Sprawy Berlina nie można oddzielić

od całości problemu niemieckiego

Odpowiedź ZSRR na noty 3 mocarstw zachodnich

Agencja Tass opublikowała dziś w nocy tekst not 3-ch mocarstw zachodnich w sprawie Berlina oraz odpowiedź rządu radzieckiego na owe noty.

Tekst noty, ogłoszony przez radio moskiewskie brzmi:

Rząd radziecki zapoznał się z treścią noty Stanów Zjednoczonych, w której tłumaczy się sytuację, jaka powstała obecnie w Berlinie, zarządzeniami władz radzieckich. Rząd radziecki nie może zgodzić się z takim oświadczeniem rządu Stanów Zjednoczonych. Rząd radziecki uważa, że obecna sytuacja w Berlinie wynikła z pogwałcenia przez USA. Wielką Brytanię i Francję uzgodnionych przez 4 mocarstwa decyzji w sprawie Niemiec i Berlina. Pogwałcenie to znalazło swój wyraz w przeprowadzeniu odrębnej reformy walutowej i puszczeniu w obieg specjalnych znaków pieniężnych w zachodnich sektorach Berlina oraz w polityce rozbijania Niemiec.

Odpowiedzialność mocarstw zachodnich za łamanie umów

RZĄD radziecki wielokrotnie uprzedzał Stany Zjednoczone. Wielką Brytanię i Francję o odpowiedzialności, jaką biorą na siebie, naruszając decyzje w sprawie Niemiec, uprzednio uzgodnione przez 4 mocarstwa. Postanowienia, powzięte w Jałcie i Poczdamie, oraz porozumienie 4 mocarstw w sprawie mechanizmu kontrolnego w Niemczech — zmierzają do demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec, do podważenia podstaw militaryzmu niemieckiego i do niedopuszczenia do odrodzenia Niemiec, jako państwa agresywnego. Postanowienia te mają więc na celu przekształcenie Niemiec w państwo demokratyczne i miłujące pokój.

Wyżej wspomniane porozumienia przewidują obowiązek spłaty reparacyj ze strony Niemiec, aby w ten sposób przynajmniej częściowo wynagrodzić szkody, wyrządzone krajom, które ucierpiały na skutek agresji niemieckiej.

Zgodnie z tymi porozumieniami rządy 4 mocarstw przyjęły na siebie odpowiedzialność za administrowanie Niemcami i zobowiązały się wspólnie określić statut Niemiec lub poszczególnych rejonów, w tej liczbie i Berlina, które stanowią część obszaru niemieckiego. Zobowiązały się one równocześnie zawrzeć z Niemcami traktat pokojowy, który powinien być podpisany przez odpowiedni niemiecki rząd demokratyczny. Te wyjątkowo ważne porozumienia 4 mocarstw zostały pogwałcone przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Akcja w zakresie demilitaryzacji nie została doprowadzona do końca, a tak ważny ośrodek niemieckiego przemysłu wojennego, jak Zagłębie Ruhry został wyjęty spod kontroli 4 mocarstw.

Rządy USA, W. Brytanii i Francji udaremniły realizację postanowień, dotyczących reparacji z Niemiec Zachodnich. Rządy USA, W. Brytanii i Francji separatystyczną działalnością rozbiły czterostronny mechanizm kontroli Niemiec. W wyniku tego Rada Kontroli przerwała swą działalność. Po konferencji londyńskiej 3 mocarstw przy udziale krajów Beneluxu, rządy USA, W. Brytanii i Francji podjęły akcję, zmierzającą do rozbicia i rozczłonkowania Niemiec, co znalazło m. in. swój wyraz w odbywających się obecnie przygotowaniach, mających na celu powołanie separatystycznego rządu dla zachodnich stref Niemiec, oraz — w odrębnej reformie walutowej, przeprowadzonej 18 czerwca br. w strefach zachodnich.

Ponieważ obecna sytuacja w Berlinie, jak zresztą i w całych Niemczech jest bezpośrednim następstwem systematycznego naruszania przez rządy USA. W. Brytanii i Francji uchwał konferencji poczdamskiej oraz porozumienia 4 mocarstw o mechaniźmie kontroli w Niemczech rząd radziecki zmuszony jest uznać za zupełnie bezpodstawne oświadczenie rządu USA, iż zarządzenia, w sprawie ograniczenia ruchu komunikacyjnego między Berlinem a zachodnimi strefami okupacyjnymi, wydane przez dowództwo radzieckie, by uchronić strefę radziecką przed dezorganizacją, są rzekomo naruszeniem obowiązujących porozumień, dotyczących zarządu Berlina.

Obowiązek respektowania układów

Rząd USA twierdzi, że okupuje swój sektor w Berlinie na mocy prawa, wynikającego z klęski i kapitulacji Niemiec, powołując się przy tym na porozumienie, zawarte między 4 mocarstwami w sprawie Niemiec i Berlina. Potwierdza to jedynie fakt, że wykonywanie wspomnianego wyżej prawa, dotyczącego Berlina, łączy się z obowiązkiem respektowania przez mocarstwa okupacyjne — układów, zawartych między nimi w sprawie Niemiec, jako całości. Zgodnie z tymi układami, Berlin miał być siedzibą władzy zwierzchniej 4 mocarstw okupacyjnych, przy czym osiągnięto porozumienie na temat administracji „Wielkiego Berlina" pod kierownictwem Rady Kontroli. Tak więc, porozumienie o 4-stronnej administracji Berlina stanowi nieodłączną część składową umowy o 4-stronnej administracji Niemiec jako całości. Z chwilą gdy USA, W. Brytania i Francja swą separatystyczną działalnością w zachodnich strefach Niemiec, — rozbiły system czterostronnej administracji Niemiec i zaczęły tworzyć w Frankfurcie n/Menem stolicę dla rządu Niemiec Zachodnich, — podważyły one jednocześnie również tę prawną podstawę, która gwarantowała ich udział w administracji Berlina.

Rząd USA w nocie swej wskazuje na to, że prawo do udziału w administracji Berlina opiera się również na tym, że Stany Zjednoczone wycofały swe wojska z pewnych rejonów radzieckiej strefy okupacyjnej, do których dotarły w toku działań wojennych w Niemczech. Rząd USA podaje, że nie wycofałby swych wojsk z tych rejonów, gdyby przewidział sytuację, jaka wytworzyła się obecnie w Berlinie. Rządowi USA dobrze jednak wiadomo, że, wycofując swe wojska do granic strefy amerykańskiej, wytyczonych w układzie 4 mocarstw o strefach okupacyjnych Niemiec, — wypełniał jedynie przyjęte zobowiązania, których wykonanie mogło mu li tylko dać prawo wprowadzenia swych wojsk do Berlina.

Zapoznanie się z treścią wspomnianego w nocie USA pisma prezydenta Trumana do premiera Stalina z 14 czerwca 1945 i odpowiedzią premiera Stalina z 16 czerwca 1945 r., potwierdza, że dzięki osiągniętemu wówczas porozumieniu wojska USA, W. Brytanii i Francji otrzymały możność wkroczenia tak do stolicy Niemiec — Berlina — jak i do stolicy Austrii — Wiednia, które — jak wiadomo — zostały zdobyte jedynie i tylko przez wojska radzieckie.

Wiadomo jednocześnie, że wspomniane wyżej porozumienia były jedynie częścią układów w sprawie Niemiec i Austrii, układów, których wypełnienia rząd radziecki w dalszym ciągu się domaga.

Zw. Radziecki gotów jest zaopatrywać cały Berlin

Rząd USA oświadcza, że wprowadzone przez dowództwo radzieckie tymczasowe ograniczenia ruchu transportowego między Berlinem a strefami zachodnimi, utrudniły zaopatrywanie ludności zachodnich sektorów Berlina. Nie można jednak zaprzeczyć, że trudności te wywołane zostały akcją rządów USA, W. Brytanii i Francji, a przede wszystkim ich separatystycznymi posunięciami;— wprowadzeniem nowej waluty w zachodnich strefach Niemiec i w zachodnich sektorach Berlina. Berlin położony jest w centrum strefy radzieckiej i stanowi część tej strefy. Interesy ludności Berlina nie pozwalają na taki stan rzeczy, aby w Berlinie lub w sektorach zachodnich Berlina zostały wprowadzone odrębne znaki pieniężne, które nie mają obiegu w strefie radzieckiej. Tymczasem jednak wskutek wprowadzenia reformy walutowej w zachodnich strefach Niemiec, Berlin, i wraz z nim cała radziecka strefa okupacyjna znalazła się w takiej sytuacji, że wszystkie unieważnione w strefach zachodnich znaki pieniężne mogły zalać Berlin i radziecką strefę okupacyjną. Dowództwo radzieckie było więc zmuszone przedsięwziąć niezwłocznie kroki dla obrony interesów ludności niemieckiej i gospodarki radzieckiej strefy okupacyjnej oraz obszaru „Wielkiego Berlina".

Niebezpieczeństwo, zagrażające normalnemu rozwojowi życia gospodarczego strefy radzieckiej i Berlina dotychczas nie zostało zażegnane, gdyż USA, W. Brytania i Francja w dalszym ciągu utrzymują w Berlinie swoją odrębną walutę. Równocześnie dowództwo radzieckie stale troszczyło się i troszczy się nadal o warunki bytu ludności Berlina i zaopatrzenie jej we wszystko nieodzowne. Dowództwo radzieckie dąży do jak najszybszego usunięcia trudności, jakie wynikły ostatnio na tym odcinku. Nadto rząd radziecki, w razie potrzeby, nie będzie miał nic przeciwko temu, by swoimi środkami zapewnić w dostatecznym stopniu zaopatrywanie całego „Wielkiego Berlina".

Jeśli chodzi o oświadczenie rządu USA, że nie da się zmusić groźbami, naciskiem lub w inny sposób do zrezygnowania ze swego prawa udziału w okupowaniu Berlina, to rząd radziecki nie zamierza wdawać się w roztrząsanie tego oświadczenia. Rząd radziecki nie potrzebuje stosować polityki nacisku, gdyż wspomniane wyżej rządy, depcąc uzgodnione uchwały o administracji Berlina, same anulują swoje prawo udziału w okupowaniu Berlina.

Kiedy rokowania przyniosą pożytek?

Rząd USA w swej nocie z 6 lipca wyraża gotowość rozpoczęcia rokowań między 4 sojuszniczymi władzami okupacyjnymi celem omówienia sytuacji, jaka wytworzyła się w Berlinie, lecz pomija milczeniem zagadnienie Niemiec, jako całości. Nie oponując przeciwko rokowaniom, rząd radziecki uważa jednak za konieczne podkreślić, że nie może łączyć rozpoczęcia tych rokowań z wypełnieniem jakichkolwiek wstępnych warunków. Rząd radziecki uważa, że 4 - stronne rokowania mogłyby przynieść pożytek jedynie w tym wypadku, jeśli nie będą ograniczone do zagadnienia adminisracji Berlina. Nie można bowiem oddzielać tego problemu od ogólnego zagadnienia 4 - stronnej kontroli nad Niemcami.

***

Noty o podobnej treści zostały w dniu 14 lipca b.r. wręczone również przedstawicielom rządów Wielkiej Brytanii i Francji.

ZMIERZCH

potęg kolonialnych

Z doświadczenia historycznego wynika niezbicie, że ucisk i wyzysk jednych narodów przez inne nie może trwać w nieskończoność. Narody upośledzone w końcu upomną się o swoją krzywdę. Upomną się w tej formie, na jaką ich stać: od biernego oporu, stosowanego względem ciemiężców, do powstania zbrojnego.

Swoją potęgę, swój dobrobyt materialny, wielkie mocarstwa kolonialne oparły przede wszystkim na wiekowej krzywdzie ludów kolorowych. W miarę jednak rozwoju świadomości narodowej i społecznej budzi się wśród tych ludów odruch protestu; który gdzieniegdzie przyjmuje formy najbardziej zdeterminowane.

Druga wojna Światowa przyczyniła się, zwłaszcza w Azji, do wzrostu i spotęgowania ruchów narodowo - wyzwoleńczych w koloniach oraz w państwach, będących dotychczas terenem niepohamowanych harców obcego imperializmu. Jeżeli w krajach tych ludność walczyła z okupantami japońskimi, to nie po to, żeby po ich wygnaniu, ponownie brać sobie na kark białych wyzyskiwaczy.

Klasycznym przykładem takiego stanu rzeczy są Malaje, gdzie od kilku tygodni wrą zaciekłe walki miejscowej ludności z policyjnymi i wojskowymi oddziałami brytyjskimi, wyposażonymi w nowoczesny sprzęt i uzbrojenie.

Opis podobnych walk w Malabarze w Indiach Południowych, znajdzie czytelnik we wczorajszym numerze „Dziennika". Tam doprowadzona do rozpaczy wieloletnią głodówką, ludność chwyciła się za broń, ujpominając się o swe minimalne ludzkie prawa.

W Indonezji trwa również nieustanne wrzenie, które raz po raz przechodzi w formalne zmagania wojenne. W pseudo - niepodległej Burmie niezmiernie jest ostra reakcja społeczeństwa na narzucony krajowi traktat z Wielką Brytanią, który nadal kultywuje odwieczne zasady polityki kolonialnej. Wojna w Palestynie też jest jednym z ogniw w łańcuchu dążeń narodowych do istotnej niepodległości.

Najdalej na drodze uwolnienia się spod obcych wpływów imperialistycznych posunęły się Chiny. Pod władzą i kontrolą wyzwoleńczej armii ludowej znalazła się przeszło 1/3 terytorium kraju. Wojska Czang-Kai-Szeka ponoszą ustawicznie klęski mimo ogromnej pomocy, uzyskiwanej z USA. Wydaje się być pewnym, że Amerykanie sumy te „utopili" beznadziejnie.

Mocarstwa kolonialne przeżywają swój zmierzch. Usiłują jeszcze wszelkimi sposobami powstrzymać bieg historii, ale wynik ostateczny musi być przesądzony.

Podkreślić należy na zakończenie, że we wszystkich uciśnionych krajach czynny udział w walce biorą masy chłopskie. Wśród ludów kolorowych popularne hasło sojuszu chłopsko - robotniczego przetwarza się w czyn w codziennych zmaganiach o wspólne cele i ideały.

J. W.

Po zamachu na Togliatti'ego

Strajk generalny we Włoszech

7 milionów robotników porzuciło pracę

Zgodnie z zapowiedzią, o północy z środy na czwartek rozpoczął się strajk generalny w całych Włoszech na znak protestu przeciwko zamachowi na Palmiro Togliatti'ego. Strajk objął 7 milionów pracowników włoskich.

Komunikacja kolejowa, autobusowa i tramwajowa jest całkowicie wstrzymana.

Od strajku zostali wyłączeni jedynie piekarze, pracownicy szpitali i telefonów oraz osoby związane z aprowizacją miast. W Rzymie nie ukazał się ani jeden dziennik z wyjątkiem organu Izby Pracy „Il Laboro", który będzie wydawany codziennie do chwili zakończenia strajku. W piśmie tym opublikowano rezolucję Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy o strajku powszechnym, komunikaty o stanie zdrowia Togliatti'ego, sprawozdania z posiedzeń w obu izbach parlamentu oraz wyjątki telegramów, jakie nadeszły na adres włoskiej partii komunistycznej z całego świata z wyrazami solidarności.

Wszystkie sklepy w Rzymie są zamknięte. W mieście panuje spokój. Ruch samochodowy jest minimalny.

Na czwartkowym posiedzeniu Izby Posłów sekretarz generalny Konfederacji Pracy di Vittorio oświadczył, że: **„robotnicy przeciwstawią się wzrostowi faszyzmu i reakcji, z których wynikł zamach i będą bronili wolności Republiki. Należy skończyć z polityką, która uzbraja morderców. Robotnicy nie myślą tolerować, by rząd popierał reakcję".**

Na zebraniu nie byli obecni ani premier de Gasperi, ani minister spraw wewnętrznych Scelba.

Poseł komunistyczny Paietta zaznaczył, **że są już setki rannych i szereg zabitych**, i że w takiej sytuacji rząd ma obowiązek złożyć odpowiednie oświadczenie. Paietta wyraził pogląd, że komunikat rządu ogłoszony w środę **jest wyraźnym wezwaniem do wojny domowej.**

Z kolei zostały złożone inne interpelacje, m.in. zapytano, czy wszczęto dochodzenia przeciwko redaktorowi naczelnemu „Umanita" Carlo Andreoni za jego artykuł, w którym nawoływał do zamordowania Togliatti'ego. Interpelacje te ze względów formalnych zostały odrzucone. Posłowie Frontu Demokratyczno - Ludowego zażądali zawieszenia obrad. Wniosek o zawieszenie obrad został w głosowaniu odrzucony przez większość rządową, wobec tego posłowie Frontu opuścili salę.

Natychmiast po zakończeniu obrad parlamentu, delegacja Frontu Ludowego została przyjęta przez prezydenta republiki. **Posłowie Scoecimarro i Nenni, zwrócili uwagę prezydenta na powagę sytuacji.**

Z całego świata napływają depesze na ręce sekretarza włoskiej partii komunistycznej Togliatti'ego, z życzeniami powrotu do zdrowia i dalszej pomyślnej walki o pokój i socjalizm. Telegramy o podobnej treści nadesłali m.in. w imieniu CK Komunistycznej Partii ZSRR — J. Stalin, Komunistyczna Partia Czechosłowacji, Komisja Centralna Zw. Zawodowych w Polsce itd.

Truman kandydatem na prezydenta USA

Rozłam w partii demokratycznej

W środę w nocy zakończyły się ostrym zgrzytem i wewnętrzno-partyjnym rozłamem w Filadelfii kilkudniowe obrady konwencji partii demokratycznej. Powodem tego było odrzucenie przez większość delegatów poprawek, zgłoszonych do programu wyborczego partii przez przedstawicieli reakcyjnych stanów południowych.

Odrzucenie wniosków delegatów Południa doprowadziło do bezpośredniego rozłamu w partii. Kilkunastu delegatów Południa opuściło manifesacyjnie salę obrad.

W pierwszym głosowaniu wybrano znaczną większością głosów Trumana kandydatem partii demokratycznej w listopadowych wyborach prezydenckich. Truman uzyskał 947 głosów wobec 263, jakie padły na senatora Russella, zgłoszonego przez „rebeliantów" Południa. Trzeci kandydat — gubernator Indiany — Monutt otrzymał jeden głos.

Kandydatura senatora Bardleya na stanowisko wiceprezydenta przeszła przez aklamację.

Prezydent Truman, oświadczył, że zwoła na dzień 26 lipca nadzwyczajną sesję Kongresu. Powodem tej decyzji jest — według słów Trumana — niezałatwienie przez republikanów na ostatniej sesji Kongresu spraw związanych z rosnącą drożyzną i kryzysem mieszkaniowym.

W kołach politycznych uważa się, że decyzja Trumana ma w pierwszym rzędzie na celu zdobycie popularności w społeczeństwie oraz pozyskanie dla siebie głosów wyborców w listopadzie br.

Depesze KC PPR i CKW PPS do KC Włoskiej Partii Komunistycznej

w związku z zamachem na Togliatti'ego

Obydwa organy partii robotniczych „Głos Ludu" i „Robotnik" zamieszczają depesze KC PPR i CKW PPS do KC Włoskiej Partii Komunistycznej:

„Głęboko wstrząśnięci zbrodniczym zamachem faszystowskich pachołków, wrogów klasy robotniczej i pokoju światowego, przesyłamy Wam wyrazy braterskiej solidarności. Prosimy przekazać drogiemu tow. Palmiro Togliatti'emu najserdeczniejsze życzenia szybkiego powrotu do zdrowia. Jesteśmy całym sercem z Wami.

KC PPR"

**

„Wstrząśnięci do głębi wiadomością o zbrodniczym zamachu faszystowskim na tow. Togliatti'ego, przesyłamy Waszej Partii wyrazy mocnej solidarności i wiary we włoską klasę robotniczą, która tym bardziej zespoli swoje siły w bezwzględnej walce z faszyzmem, z reakcją, z burżycielami pokoju i z imperializmem. Towarzyszowi Togliatti'emu, wzorowemu przywódcy włoskiej klasy robotniczej przesyłamy najserdeczniejsze życzenia powrotu do zdrowia.

CKW PPS"

Klęska wojsk ateńskich

w Gramos – Smolikas

Radio Wolnej Grecji nadało następujący komunikat Naczelnego Dowództwa Armii Demokratycznej:

Operacje, które rozpoczęły się 15 czerwca w Gramos-Smolikas trwają. W ostatnich dniach walki przybrały na gwałtowności. Wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odparte. Nowa wielka ofensywa, która rozpoczęła się 12 lipca na zachodnich i wschodnich odcinkach frontu miała na celu zdobycie naszych pozycji i opanowanie przez wojska ateńskie obszernego terytorium, zajmowanego przez wojska armii demokratycznej. Nieprzyjaciel został odparty z krwawymi dlań stratami, które wynoszą 458 zabitych, 623 rannych oraz 73 jeńców. Wojska nasze zdobyły wielką ilość materiału wojennego.

Nowe prowokacje na granicy albańskiej

Jak podaje albańska służba informacyjna od 7 do 20 lipca monarcho-faszystowskie oddziały greckie na granicy albańskiej dopuściły się 5 nowych prowokacji. Samoloty greckiej armii monarchistycznej dokonały przelotu nad terytorium Albanii, żołnierze greccy kilkakrotnie ostrzeliwali terytorium albańskie z karabinów ręcznych a nawet oddali kilka strzałów armatnich.

Posiedzenie Rady Państwa

14 bm. odbyło się pod przewodnictwem ob. Prezydenta RP 51-sze kolejne posiedzenie Rady Państwa.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa uchwaliła budżet nadzwyczajny m. stoł. Warszawy na 1948 r. oraz wysłuchała sprawozdań z działalności Kancelarii Rady Państwa i Samorządowego Funduszu Wyrównawczego za I półrocze 1948 r.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● W szpitalu Walter Reed w Waszyngtonie zmarł w czwartek rano generał Pershing, głównodowodzący wojsk amerykańskich w Europie w czasie pierwszej wojny światowej.

● Na wysokości Tulonu wpadł do morza brytyjski samolot transportowy, typu Dakota, w drodze z Malty do Marsylii. Zginęli wszyscy znajdujący się na pokładzie, a to 4 osoby załogi i 2 pasażerów.

● Radziecki Trybunał Wojskowy w Berlinie skazał 14 Niemek, które w obozie koncentracyjnym w Ravensbruck dopuściły się szeregu zbrodni nad uwięzionymi na dożywotnie więzienie. 4 Niemki zostały skazane na 20 — 25 lat robót przymusowych.

● Niemiecka agencja „Dena" donosi, że spotkanie trzech gubernatorów wojskowych w Niemczech Zachodnich z 11 premierami amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej strefy okupacyjnej wyznaczone pierwotnie na czwartek 15 lipca, zostało odroczone do połowy przyszłego tygodnia.

RADIO

NIEDZIELA, 18 LIPCA

7.00 Sygn. czasu. 7.05 Koncert. 8.00 Dziennik. 8.20 Progr. 8.30 Muz. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Koncert. 12.04 Por. symf. 13.30 „Lot naokoło świata". 13.40 Koncert. 14.30 „Druga żona". 15.15 „Z naszych stron". 15.45 „Statek parowy". 15.55 Pablo Casals. 16.25 „Rozśpiewany ogródek". 17.00 Koncert. 18.00 „Mówi W.Z.O.". 18.05 Muz. rozrywk. 18.35 „Podróż poślubna". 18.55 „Ulubione melodie". 19.50 „Na muzycznej fali". 20.50 Muz. 21.00 Dziennik. 22.00 Muz. tan. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Wiad. sport. 23.30 Muz.

Zwiedzamy Wystawę Ziem Odzyskanych

W Pawilonie Rolnictwa i Wyżywienia

(Korespondencja własna)

WCHODZIMY do wielkiego Pawilonu Rolnictwa i Wyżywienia, opracowanego artystycznie przez inż. arch. Janusza Warunkiewicza i inż. arch. Jana Polińskiego. Pawilon ten ukazuje osiągnięcia i możliwości rozwojowe rolnictwa na Ziemiach Odzyskanych.

Po lewej stronie od wejścia widzimy graficznie opracowane umowy o współzawodnictwie w **rolnictwie**, po prawej 21 kasetonów z herbami miast Ziem Odzyskanych.

MAPA PLASTYCZNA

Pośrodku sali umieszczona została na podwyższeniu **plastyczna mapa Polski**. Mapa wykonana jest w gipsie i przedstawia rzeźbę terenu: góry, doliny, wody lasy itd. **Rodzaje gleb oznaczone są w sposób malarski.** Większe miasta oznaczono makietami budowli zabytkowych. Również główną produkcję rolną poszczególnych okolic kraju oznaczono makietkami płodów rolnych.

Nad mapą zawieszono papieroplastyczną rzeźbę **orła w wieńcu z kłosów.**

„ZNOWU NA PIASTOWSKIEJ ZIEMI"

Hasłem tej sali jest „Znowu na Piastowskiej Ziemi". Napis ten umieszczony został **na ciemnej zasłonie.**

NAUKA WSPÓŁPRACUJE Z ROLNICTWEM

Konieczność współpracy nauki z rolnictwem ukazana została w formie kompozycji graficznych z okładek publikacji naukowych, zdjęć fotograficznych, napisów i plansz.

Umieszczono tu w 5 oświetlonych i oszklonych gablotach **mapy obracalne.** Mapy te ilustrują:

produkcję rolną na Ziemiach Odzyskanych ,

rozmieszczenie ośrodków rolniczych,

klimat,

zagadnienie użytkowania ziemi i stanowią materiał dokumentacyjny dla wielkiej mapy plastycznej. Dekoracyjne malarstwo ścienne ukazuje rolnictwo w **ujęciu mitologii słowiańskiej.**

PRAWDA TRZECH LAT

— To napis nad wielkim fotomontażem, złożonym z 8-śmiu powiększeń fotograficznych. Pod fotografiami ciągnie się metrowej szerokości **łan dojrzałej, falującej pszenicy.**

WZOROWA WIEŚ

Po drugiej stronie sali w pierwszej wnęce znajdujemy stoisko poświęcone koncepcji planowego, wzorowego zagospodarowania obszarów rolniczo - wiejskich. Na czołowym miejscu znajduje się **model plastyczny wsi Wilczkowice pod Wrocławiem.**

Model składa się z głównego osiedla gromadzkiego i pobliskiego przysiółku.

Następne stoisko zawiera 18 powiększeń fotograficznych na tematy dotyczące **gospodarowania małorolnego.**

W dalszej części tego działu widzimy ekran i ściankę graficzną. Na ekranie ukazana jest **świetlna mapa Polski i Niemiec. Tu widać trzy kolejne etapy zaludnienia** przez osadników rolnych Ziem Odzyskanych.

Na dalszym ekranie ukazane zostały przemiany struktury rolnej z **wielko-obszarniczej w chłopską.**

PROBLEM SPOŻYCIA

W ostatniej wnęce — zagadnienie spożycia. Pierwsze stoisko mówi nam o wartościach kalorycznych poszczególnych produktów żywnościowych oraz **ilości żywności spożywanej obecnie** i o cyfrach odnoszących się do planowania spożycia na przyszłość.

LASY ZIEM ODZYSKANYCH

Napis nad ekranem ze szkła matowego głosi **„Lasy Ziem Odzyskanych dostarczają 50 proc. budulca."**

Przed ekranem ustawione zostały pnie drzew charakterystycznych dla naszych lasów: **sosny, dębu, brzozy, olchy, świerka i buku.**

Naprzeciwko ekranu umieszczona została ścianka podzielona na cztery ukośne płaszczyzny, ukazujące:

znaczenie lasów i ich zniszczenia wojenne,

porównanie przyrostu drewna w lasach niemieckich i polskich,

odbudowa zniszczeń w Polsce centralnej możliwa jest tylko w oparciu o produkcję drewna.

rozmiary obecnego eksportu drewna.

RYBOŁÓWSTWO

Następne stoisko poświęcono zagadnieniom rybołówstwa.

Widzimy tu model **wzorowego gospodarstwa pstrągowego oraz akwarium z żywymi rybami.**

Jest to ostatnie stoisko na parterze pawilonu.

Z kolei przechodzimy na pierwsze piętro.

NIEMCY MAJĄ ZAPAS ZIEMI POD UPRAWĘ

Na pierwszym piętrze ukazane jest w kilku stoiskach zagadnienie znaczenia Ziem Odzyskanych dla wyżywienia Polski i Niemiec.

Wykazano tu, że **Niemcy mają dostateczny zapas ziemi pod uprawę i mogą wyżywić o 56 proc. więcej ludności, niż obecnie.**

Dalsze stoisko to 28-metrowej wysokości ściana z modelami ukazującymi ogrom pracy dokonanej w rolnictwie na Ziemiach Zachodnich.

Dalej znajdujemy **stoisko Żuław,** oraz stoisko ostatnie — ilustrujące możliwości Polski w dziedzinie dalszego zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

Teza końcowa tego pawilonu brzmi „ZIEMIE ODZYSKANE — CHLEB DLA EUROPY".

70.000 młodzieży

w szeregach Zw. Młodzieży Polskiej

Przedstawiciele Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży poinformowali przedstawicieli prasy stołecznej o ostatnich przygotowaniach do **Kongresu Zjednoczeniowego i Zlotu Młodzieży** oraz udzielili wyjaśnień na temat struktury organizacyjnej **Związku Młodzieży Polskiej.**

W Kongresie Zjednoczeniowym we Wrocławiu udział weźmie 950 delegatów z całego kraju i 50 delegatów młodzieży akademickiej, wybranych na Kongresie Młodzieży Akademickiej w dniach 17 i 18 lipca br. we Wrocławiu. Na zjazd przybędą **przedstawiciele władz państwowych, partii politycznych, organizacji społecznych oraz liczne delegacje młodzieży zagranicznej.**

Program Zlotu Młodzieży przewiduje uroczyste otwarcie Zlotu **dnia 22 lipca,** na którym przemówi do 40-tysięcznej rzeszy młodzieży Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut oraz wręczy sztandar Zarządowi Głównemu Związku Młodzieży Polskiej.

22 lipca o godz. 12 w południe odbędzie się manifestacyjna defilada na Pl. Grunwaldzkim. W godzinach popołudniowych odbędą się imprezy sportowe na dużym stadionie wrocławskim oraz widowisko muzyczno-taneczne w Hali Ludowej, w wykonaniu zespołu artystycznego DWP.

Dnia 23 lipca odbędą się w godzinach przedpołudniowych pokazy młodzieżowych zespołów artystycznych i imprezy sportowe na terenie miasteczka zlotowego.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

3-ci dzień ciągnienia 3-ciej klasy

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr
Nr: 216 719 1773 35157 36711 42383.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr
Nr: 38342 57343 65309 68579 79356 81457 83401 85328 86893.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr
Nr: 1031 9607 15567 16369 16636 22401 23866 26971 37625 39472 40084 45743 49153 51155 52159 57927 62954 65406 65688 69046 70235 74004 74044 75743 76871 87170.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr
Nr: 1922 3059 3351 3874 6265 6489 8232 10353 11499 11980 14389 14736 15952 16500 17869 17951 20730 21142 23749 24389 24629 24813 25154 26752 28119 30854 34493 35601 35815 36319 37309 38724 40517 40846 43498 43970 45189 45772 46855 47022 49970 56101 64432 66981 70403 72698 73545 77851 79533 80751 81476 84737 87475.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr
Nr: 172 -252 398 974 1567 1917 1950 2836 3707 4242 4287 4319 4490 5291 6680 7399 7720 7906 9063 10146 10860 10994 12717 13839 14362 14384 14462 14568 14637 14665 14751 14752 14766 15296 15389 15822 16353 16354 16794 17027 17146 17358 17476 17720 17879 17945 18314 18355 19028 19039 19253 19367 20700 20962 20969 21249 22068 22092 22603 22920 23172 24201 25532 25746 26587 26906 28112 28273 28389 28392 28452 28525 29672 29743 29980 30187 30395 30733 30921 32182 32460 32587 33612 33924 33965 34236 34922 34990 35624 35932 36764 37199 37325 37341 37415 37675 38080 38472 39173 39335 39792 40000 40670 40944 40990 41713 41494 42520 42782 44084 44233 44846 45411 45568 46104 46992 47000 47128 47214 [illegible] 48568 48993 49203 49672 49071 50113 50305 51068 51128 51374 51577 52788 53575 53643 54300 54205 54318 55141 55350 55359 55773 56040 56061 56490 56626 56781 57066 57571 57578 57994 58033 58101 58372 60275 60551 61242 61466 63247 63301 63883 64581 65128 65412 65937 66861 67072 68169 68209 69104 69582 69689 69943 70288 70390 70975 71669 72446 73220 73231 73541 73930 74151 74525 74759 75941 76265 76596 76819 76989 77084 77882 78235 78703 78505 79125 79686 79769 80067 80186 81956 81957 81970 82984 83177 83425 83524 83639 83939 83995 84056 84710 84885 84929 84957 85216 85644 85765 86423 87263 87623 88192 88589 88771 88775.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł z 1-go dnia ciągnienia

44008 45 118 21 9 66 241 64 74 8 334 592 788 959 45019 143 6 75 426 54 873 921 86 46177 256 80 413 62 633 79 81 803 95 956 47026 8 63 97 213 47 63 307 28 32 61 505 47 78 606 66 759 972 91 48023 100 4 83 257 78 341 58 431 552 522 700 40 821 64 91 922 55 49187 271 82 3 452 68 518 34 40 58 635 43 56 783 993.

50034 106 57 201 392 5 416 62 511 89 838 49 906 8 39 51007 53 213 76 389 93 404 43 578 93 669 91 709 60 72 91 5 843 923 45 52017 203 69 340 454 67 547 71 642 721 917 28 50 53052 77 80 2 134 243 342 400 513 20 646 814 79 903 54028 129 250 81 323 73 552 69 627 97 798 810 50 96 963 55243 68 716 38 97 808 56019 154 253 334 51 2 414 29 35 60 87 527 620 57 729 813 87 908 18 83 95 57004 013 082 132 245 304 13 24 49 54 80 406 57 515 781 86 867 923 28 58052 241 346 62 448 55 94 560 61 78 625 89 785 810 22 26 43 918 91 59026 110 18 352 73 531 79 203.

60014 074 112 28 42 206 19 21 423 70 79 586 608 43 73 714 874 916 61308 16 488 576 638 70 99 756 859 956 62008 130 70 282 383 400 80 99 579 83 93 816 34 81 906 26 97 63022 062 127 46 53 66 225 44 49 95 396 448 64 502 87 666 70 98 99 755 813 906 80 64026 27 129 216 25 78 495 523 637 768 984 65037 203 378 87 607 93 840 970 84

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro

Legenda i rzeczywistość

Ile zarabia i ile wydaje

robotnik amerykański

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych przesądów na temat warunków życia w USA jest mniemanie **o rzekomo wysokim poziomie płacy zarobkowej oraz wysokiej stopie życiowej robotników amerykańskich.** Dotychczas niedorzeczny ten anachronizm pokutuje jeszcze w umysłach niektórych ludzi pozostających pod wpływem natrętnej propagandy tamtejszej prasy kapitalistycznej.

Amerykański tygodnik konserwatywny **„Bussines Melk"** opublikował opracowany przez departament pracy USA orientacyjny **budżet roczny przeciętnej rodziny robotniczej** składającej się z 4-ch osób (męża, żony, 13-letniego syna i 8-letniej córki), zamieszkałych w którymkolwiek z 34-ch największych ośrodków przemysłowych USA.

Budżet powstał z zestawienia najbardziej niezbędnych wydatków, zapewniających według słów autorów zaledwie **skromny poziom stopy życiowej** wspomnianej rodziny. Prawdziwą „skromność" stopy życiowej przewidzianej w tym budżecie podkreśla postępowy tygodnik amerykański **„New Republic",** który zaznacza, że **głowa rodziny według obliczeń autorów budżetu może sobie pozwolić na zakup płaszcza raz na 7 lat,** płaszcza dla żony raz na 4 lata, ubranie dla siebie raz na 2 lata itd.

Do tego orientacyjnego budżetu jego autorzy włączyli **koszta wynajęcia mieszkania, wyżywienia (3 razy dziennie), ubrania, wydatki na przejazdy, gazety, dwukrotne odwiedzenie kina w ciągu miesiąca itd.** Ogólna suma wydatków na zaspokojenie tych elementarnych potrzeb stanowi właśnie ów budżet.

Publikując swe obliczenia, departament pracy pomija milczeniem sprawę, skąd u przeciętnego robotnika amerykańskiego biorą się środki na pokrycie wyszczególnionych wydatków, tzn. jak wygląda jego płaca zarobkowa.

Tymczasem według oficjalnych danych tegoż departamentu pracy, ogłoszonych w **„Surrey of Current Bussines",** organie ministerstwa handlu USA, przeciętny zarobek robotnika przemysłu przetwórczego w lipcu 1947 roku wynosił **49,32 dolarów tygodniowo.** Jeżeli wziąć pod uwagę, że robotnik jest zatrudniony okrągłe 52 tygodnie w roku (co w rzeczywistości się nie zdarza) roczny jego zarobek wyniesie wtedy około **2.565 dolarów.** Stąd wynika, że ani w jednym z 34-ch ośrodków przemysłowych USA typowa rodzina robotnicza przy istniejących zarobkach głowy rodziny **nie może utrzymać się nawet na przewidzianej „skromnej" stopie życiowej.** Rozbieżności pomiędzy niezbędnymi wydatkami przeciętnego budżetu i faktycznymi zarobkami średniej rodziny robotniczej w Ameryce wynoszą w Waszyngtonie 25,8%, w Nowym Jorku 23,3%, w Detroit 22,1%, w Chicago 21,8%.

Komentując te dane, tygodnik **„New Republic"** pisze, że amerykańska rodzina robotnicza może utrzymać „skromny" poziom życia przewidziany budżetem departamentu pracy tylko pod warunkiem pokrycia deficytu z posiadanych oszczędności.

„Jeśli natomiast rodzina nie ma takiego źródła — pisze tygodnik — **musi się zadłużyć".**

Ciekawe dane w tej samej sprawie podaje dziennik **„Machiniste"** wydawany przez związek zawodowy mechaników (APT). Jest tam wzmianka o tym, jak „równoważy się" **budżet rodziny mechanika Wiliama Weberlinga.** Rodzina jego składa się z żony i trojga dzieci. Według słów dziennika rodzinę Weberlinga uważać można za typową dla związku zawodowego mechaników. Z tym się można zgodzić, jednakże trzeba zaznaczyć, że nie jest ona typowa dla całej klasy robotniczej.

Jak już powiedzieliśmy wyżej średni tygodniowy zarobek amerykańskiego robotnika wynosił w lipcu 1947 roku 49,32 dolara, tymczasem tygodniowy zarobek mechanika Weberlinga równa się 60-ciu dolarów, a jest więc **prawie o 40 proc. wyższy od przeciętnego.** Według zapewnień dziennika, Weberling w ciągu 25-ciu lat swojej pracy zawodowej nabył wysokie kwalifikacje i wykonuje w chwili obecnej „nader różnorodne prace", ponieważ zakłady otrzymały szereg specjalnych, skomplikowanych zamówień na montowanie i naprawę silników wszelkich typów. W ten sposób Weberling nie jest typowym amerykańskim robotnikiem, lecz należy do przedstawicieli bardzo nielicznej w amerykańskim przemyśle warstwy robotników o wysikich kwalifikacjach, **opłacanych znacznie lepiej,** niż przeważająca większość robotników.

Jakże równoważy się budżet u przedstawiciela tej warstwy klasy robotniczej USA?

Na pytanie to daje odpowiedź sam tytuł artykułu „Machiniste":

„Budżet jest zrównoważony, ale..

„To wielomówiące „ale" polega na tym, jak przyznaje autor artykułu, że

„Weberling z własnego doświadczenia wie, iż przy tygodniowym zarobku wynoszącym 60 dolarów, trudno mu jest bardzo utrzymać rodzinę nie mówiąc już o zaoszczędzeniu czegoś na wypadek choroby lub bezrobocia".

Tak się przedstawia prawdziwa sytuacja zarobkowa i stopa życiowa robotników amerykańskich.

W.S.

Powiat obornicki przoduje
pod względem gospodarczym

Powiat obornicki posiada w przeważającej mierze ziemie lekkie, żytnio - kartoflane, a nawet pewien, nie wielki zresztą, procent nieużytków, które przed wojną wprawdzie były uprawiane, lecz w lata suche nie dawały kompletnie żadnych plonów. Obecnie przeznaczone zostały one na zalesienie. Próby obsadzenia wspomnianych nieużytków topolami zawiodły. Wydaje się, że jedynie sosna zdoła przyjąć się na tych niewdzięcznych glebach. Poza tym ugory zostały w tutejszym powiecie zlikwidowane bez reszty.

Uprawa zbóż nie jest najbardziej dochodową, toteż rolnicy tego rejonu szukają bardziej dochodowych, a przy tym mało ryzykownych upraw. I w tym wypadku Państwo przyszło im z pomocą kontraktując poprzez zjednoczenia różne uprawy więcej dochodowe od zbóż. Rolnicy tutejsi chętnie skorzystali ze wspomnianej akcji, szczególnie w br. **Zakontraktowali bowiem 70 ha rzepaku ozimego i 40 ha jarego oraz 115 ha lnu, podczas, gdy w ub. r. tylko 6 ha.**

Trudniej nieco przedstawiała się sprawa z kontraktowaniem buraków cukrowych. Gdy zapytaliśmy sołtysa gm. Uchorowo o przyczynę tych trudności, wyjaśnił nam: — W zeszłym roku zakontraktowaliśmy wiekszy obszar uprawy, w bieżącym zaś mniejszy, gdyż cukrownie w Opalenicy i Szamotułach nie dotrzymały umowy. Dlatego też w tym roku zasialiśmy więcej lnu i rzepaku, tym bardziej, że władze kładły również nacisk na plantowanie oleistych. Obszar uprawy buraków wynosi 9·0 ha. Z tym areałem pow. obornicki nie ustępuje wcale sąsiednim powiatom.

A jakie jest u was zainteresowanie akcją współzawodnictwa pracy w rolnictwie — pytamy.

— Zainteresowanie jest duże — mówi sołtys Waszek z Długiej Gośliny. Na podkreślenie jednak zasługuje to, że przy wiosennej akcji siewnej wyróżniła się szczególnie wdowa z 7-mioma małoletnimi dziećmi — Nowicka. Daje sobie ona radę w gospodarstwie niegorzej od chłopa.

— Gromadzka Komisja Przodownicza zlustruje pola i oceni, kto je najlepiej uprawił i ma największe plony.

Nie od rzeczy będzie również wspomnieć o silosach. Okazuje się, że i w tej dziedzinie pow. obornicki nie śpi, gdyż w jednym tylko miesiącu maju br. wybudowano w 5 różnych miejscowościach 5 nowych silosów. Akcja ta według zapewnień starosty powiatowego mgr Pleśniarskiego — wykonaną zostanie ponad normę, gdyż planowane jest wybudowanie 20 silosów, a faktycznie wykonanych zostanie 60.

Przystąpiono tu do budowy silosów przy pomocy własnych form, których jest w sumie 6. Racjonalnie zabudowanych gnojowni posiada 30% gospodarstw.

W październiku przewidziane jest zwołanie sejmiku rolniczego w skali powiatowej, którego zadaniem będzie zsumowanie akcji współzawodnictwa i wręczenie wyróżnionym rolnikom, względnie gromadom, nagród ufundowanych już obecnie w postaci maszyn i narzędzi rolniczych i w gotówce.

Pow. Zw. Gm. Sp. S. Ch. ufundował 4 nagrody na sumę 75 tys. zł. Zarządy Gmin.: Oborniki Półn. i Południowe, Rogoźne, Mur. Goślina i Ryczywół dały po 3 nagrody, Wydz. Pow. ufundował 18 nagród za przeszło 1 mil. zł. Wymienione gminy dają nagrody wartości od 60 — 90 tys. złotych. Ponadto Gm. Spółdz. S. Ch. w Obornikach przeznaczyła 100 tys. złotych nagrody dla tej gromady, która wybuduje najwięcej dróg na swoim terenie. **A najlepiej gospodarzący się parcelant otrzyma nagrodę od Wydziału Powiatowego w postaci zabudowań gospodarczych, które postawione będą na jego działce kosztem 1,2 — 1,4 mil. zł.**

Tych kilkanaście przykładów najdobitniej świadczy o tym, że pow. obornicki nie daje się wyprzedzić w szlachetnej inicjatywie i rywalizacji na polu intensyfikacji rolnictwa, lepiej wyposażonym w warunki przyrodzone powiatom woj. poznańskiego. (b. g.)

Coraz lepiej dzieje się
w powiecie obornickim

Powiat obornicki ma charakter wybitnie rolniczy. Z ogólnej liczby 45.247 mieszkańców (według ostatniego spisu) na ludność wiejską przypada 70,80 proc.

Przed wojną około 60 proc. ziemi należało do wielkiej własności. Obecnie ziemia znajduje się całkowicie w rękach chłopskich. Rozparcelowanych zostało 64 majątków ziemskich, a reszta: w Żydowie, Objezierzu, Orłowie, Słomowie, Studzieńcu, Cieślach i Przebędowie — przeznaczona jest na ośrodki kultury rolnej.

Do podniesienia rolnictwa przyczyniają się 3 gminne szkoły rolnicze: w Gorzewie, Łukowie i Wełnie.

Jakość gleby na terenie powiatu jest różna, przeważa jednak gleba piaszczysta. Zalesienie wynosi około 31 proc. Przeciętna przychodowość z jednego hektara wynosi u nas zaledwie 8 kwintali żyta.

Stan pogłowia koni, wręcz katastrofalny po zakończeniu działań wojennych w roku 1945, uległ w międzyczasie wybitnej poprawie i obecnie ilość koni przekracza 5.900 sztuk. Gospodarstwa nie posiadające w ogóle sprzężaju, należą do wyjątku. Stan pogłowia krów uległ również wydatnej poprawie, choć w chwili obecnej nie jest jeszcze wystarczający. Pogłowie trzody chlewnej doszło już do stanu zadawalającego.

Istniejący na terenie powiatu przemysł młynarsko - budowlany związany jest prawie w całości z rolnictwem. Rzemiosło obsługuje zarówno wieś jak i miasto. Kupiectwo prywatne zajmuje się wyłącznie handlem detalicznym. Hurt znajduje się w rękach Gminnych Spółdzielni S. Ch. w Obornikach, Rogoźnie, Ryczywole i Murowanej Goślinie oraz w oddziałach Społem i PCH.

Na potrzeby rolnictwa przeznacza powiat przeciętnie około 10 proc. wpływów. Przed wydatkami rolniczymi kroczą w budżecie Powiatowego Związku Samorządowego wydatki 5.110.910 zł na zdrowie, a więc 16,7 proc. oraz 9.671.245 zł tj. 31,65 proc. na drogi.

Najistotniejszym zagadnieniem powiatu w przebudowie jego rolniczej struktury na przemysłowo-rolniczą to elektryfikacja wsi, do września 1939 r. całkowicie zaniedbana. Po wojnie zelektryfikowaliśmy już 18 gromad.

Zarządy gminne włożyły najwięcej wysiłku w zakresie szkolnictwa podstawowego. Wszystkie szkoły na terenie powiatu, całkowicie zaniedbane przez okupanta, zostały odremontowane, a 2 zgoła odbudowane.

Podjęte w styczniu br. współzawodnictwo pracy w rolnictwie daje dzięki zgodnej współpracy czynników społeczno - politycznych z czynnikiem administracyjnym, tudzież dzięki wysokiej postawie obywatelskiej chłopstwa jak najlepsze rezultaty.

Mgr. B. Pleśniarski

W największym ośrodku
hodowli słodkich łubinów

Przy drodze z Obornik do Murowanej Gośliny napotykamy rozległe pole otoczone parkanem, na którym rosną różnorakie łubiny. Jadący z nami urzędnik starostwa wyjaśnia, że są to pola selekcyjne maj. PZHR — Przybędowo. Zatrzymujemy samochód, by poznać tą swoistą hodowlę. Okazuje się, że są to szkółki 10 ha słodkich łubinów.

Krętymi ścieżkami staramy się dotrzeć do grupki kobiet pracujących opodal, prawdopodobnie przy oczyszczaniu poletek z chwastów.

Łubin — łubinowi nierówny. Wprawdzie rolnikom znane są tylko dwa rodzaje łubinów — żółty i niebieski względnie gorzki i słodki. A tu na pierwszy rzut oka — po budowie i ubarwieniu liści, po wzroście i wyglądzie całej rośliny odróżniamy ich oo najmniej kilka odmian.

Istotnie jest ich kilka i to wyłącznie słodkich. Jest to bowiem, — jak nas poinformował spotkany tam młody człowiek, — selekcyjna hodowla słodkich łubinów, — jedyna bodajże tego rodzaju na całą Polskę.

W tej chwili odbywa się właśnie kontrola poletek łubinowych pod względem zawartości alkaloidów (goryczki). Dzieje się to w sposób wcale nie skomplikowany, a mianowicie — dziewczęta odrywają od poszczególnych roślin gałązki łubinu i stwierdzają ich smak. Gdy jest nieco gorzki, wtedy zanurzają gałązkę w jodku potasu. W wypadku reakcji, t. zn., gdy zanurzona część gałązki zabarwia się na brunatno, wtedy jest niezbity dowód, że wymieniona roślina zawiera mniejszy lub większy procent goryczki i taką roślinę natychmiast eliminuje się z poletka.

Aby uzupełnić sobie w notatniku niektóre szczegóły, podjeżdżamy do centrum majątku. W pałacu zastajemy kierownika owego ośrodka hodowlanego.

— Hodowla nasza — wyjaśnia nam tenże — polega na pracach selekcyjnych i krzyżówkach. Z głównych odmian, jakie prowadzimy, należy wymienić: żółty, niepękający o ziarnie białym, żółty o ziarnie szarym, łubin Ł rosnący, na bardzo lekkiej ziemi, dalej biały, niebieski i żółto-pstry.

Szczególnie jednak chciałbym zwrócić uwagę — mówi dalej inż. Winiarski — na łubin biały. — Jest to łubin o dużym znaczeniu gospodarczym i wielkiej przyszłości. Przy bardzo wysokiej zawartości białka posiada dużą wartość odżywczą, zarówno w zielonej masie jak i ziarnie, a przede wszystkim daje znacznie więcej zielonej masy niż inne odmiany i jest niezwykle plenny. Podczas bowiem, gdy żółty daje przeciętnie z ha 16 kwintali, to biały od 30 — 36.

— Prace selekcyjne, — tłumaczy nam w dalszym ciągu inż. Winiarski — nie polegają wyłącznie na kontroli w okresie wegetacyjnym, lecz już uprzednio, w porze zimowej przeprowadzone zostały badania metodą chemiczna — ilościową i jakościową.

— Oprócz tego prowadzimy 9 hektarową hodowlę zachowawczą ziemniaków. W tym wypadku w grę wchodzą tylko dwie odmiany: Pionier i Koszalińskie, dodatkowo prowadzimy jeszcze badania nad uprawą soi — rośliny o dużej przyszłości. Chodzi mianowicie o dostosowanie różnych jej odmian do tutejszych warunków klimatycznych, a w pewnej mierze również glebowych. Szczególną jednak uwagę w pracach selekcyjnych zwracamy na wychowanie odmian plennych i o wyższych odgałęzieniach. Soja bowiem krzewi się tutaj przy ziemi, co uniemożliwia koszenie jej, zwłaszcza maszynowe. Natomiast ręczne wyrywanie byłoby niewątpliwie zbyt kosztowne.

Jasnym jest, że tego rodzaju zakłady, prowadzące prace badawcze i selekcyjne mają kolosalne znaczenie dla naszego rolnictwa. Będą one dostarczały, a nawet już dostarczają, cennych materiałów siewnych dla gospodarstw chłopskich, których zadaniem jest produkowanie raczej dla celów konsumcyjnych. (b. g.)

Dzieci chłopskie korzystają
z opieki lekarskiej

Zagadnienie zdrowotności i opieki sanitarnej w mieście i powiecie Oborniki, zostało pomyślnie i z korzyścią dla mieszkańców rozwiązane. Ośrodek zdrowia, finansowany przez Wydział Powiatowy przy współudziale Ubezpieczalni Społecznej, spełnia w tej dziedzinie ogromną rolę. Mieści się w nowoczesnym gmachu Ubezpieczalni Społecznej i jest wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia.

Lekarzy specjalistów za wyjątkiem wybitnego specjalisty chorób płucnych, dyr. Sanatorium dla płucno chorych w Kowanówku, nie mają Oborniki żadnego. Poradzono sobie jednak w inny sposób. W określone dni przyjeżdżają specjaliści z Poznania i przyjmują pacjentów ubezpieczonych i prywatnych w Ośrodku Zdrowia.

Na specjalną uwagę zasługuje Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, gdyż dzieci wiejskie stanowią poważny odsetek „stałej klienteli". Stacja ma w kartotece swej zanotowanych 670 dzieci, które są badane w stałych okresach i odpowiednio do choroby leczone. Nie rzadkie są wypadki, że z wiosek zjeżdża przed stację po kilka wozów drabiniastych „załadowanych drobiazgiem" chłopskim i robotniczym.

Położne obwodowe uświadamiają ludność wiejską o konieczności opieki lekarskiej nad dzieckiem, przyczyniając się w ten sposób do podnoszenia zdrowotności w powiecie.

Harmonijna współpraca lekarzy Powiatowego Ośrodka Zdrowia oraz wnikliwa opieka władzy administracyjnej i Ubezpieczalni Społecznej z jednej strony, a z drugiej zaufanie społeczeństwa do instrukcji, wpłynie na zdrowie obywateli i przyczyni się do podniesienia tężyzny narodu. (sz)

Zamiast felietonu

Zabytki regionalne
świadectwem polskości

Powiat międzyrzecki posiadał za Niemców odrębny polski charakter. Całe gromady, jak np. Dąbrówka Wielka, były zamieszkałe przez Polaków wytrzymujących dzielnie germański napór. Mimo prześladowania zachowali oni polski, regionalny strój i zwyczaje.

Obecnie znajduje się w Międzyrzeczu dość duże muzeum regionalne, w którym można oglądać zgromadzone tam zabytki polskości w postaci strojów, budownictwa i sprzętów ludowych.

Świadczy to najdobitniej o tym, że Ziemia Lubuska była zawsze naszą.

Nie oddamy jej nigdy!

100.000 drzewek
owocowych

Drogi w pow. Leszno obsadzone są przeważnie drzewami owocowymi, które jednakże na skutek ostrych zim ostatnich lat zostały mocno przerzedzone. Aby uzupełnić luki w drzewostanie alejowym Wydz. Powiatowy założył jesienią ub. r. na przedmieściu Grzybowo szkółki drzew owocowych i alejowych, w których **wysadzono 100.000 drzewek.**

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokości 1 szpalty): za tekstem: do 70 mm zł 50, 71—120 mm — zł 70, 121—200 mm — zł 80, 201—300 mm — zł 110, ponad 300 mm — zł 150; w tekście: do 70 mm — zł 75, 71—120 mm — zł 100, 121—200 mm — zł 120, 201—300 mm — zł 165, ponad 300 mm — zł 225.

Nekrologi: do 70 mm — zł 50, 71—120 mm — zł 60, 121—200 mm — zł 100, 201—300 mm — zł 130, ponad 300 mm — 180 zł.

Za niedziele i święta dopłata 30 proc.

Bilanse i układ tabelaryczny o 100 proc. drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja i Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626, Oddz. Poznań Bank Gosp. Spółdzielczego nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL, Warszawa, Skolimowska 5.

B-56005

OGŁOSZENIE

Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Łodzi, ul. Piotrkowska 10, wzywa osoby, które z jakiegokolwiek tytułu mogą rościć pretensje o wydanie maszyn, narzędzi lub urządzeń, znajdujących się w Zakładach Montażowo - Reperacyjnych Młynów przy ul. Piotrkowskiej Nr 216, które do dnia 21 października prowadzone były przez dzierżawcę ob. Rogalskiego, z siedzibą przy ul. Dębowej Nr 10, aby w terminie do dnia 30.IX.48 r. zgłosili na piśmie swe pretensje u Kierownika nazwanych wyżej Zakładów.

Zarząd Okręgowy P.N.Z. w Łodzi jednocześnie zawiadamia, iż wszystkimi tymi maszynami, narzędziami i urządzeniami znajdującymi się w Zakładach Montażowo - Reperacyjnych Młynów przy ul. Piotrkowskiej Nr 216 w Łodzi, co do których brak w aktach dowodów, że stanowią własność osób trzecich, będzie w razie niezgłoszenia się osoby uprawnionej do dnia 30 września 1948 r. rozporządzał bez ograniczenia, traktując je jako mienie państwowe. 1587R

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Bydgoszczy, ogłasza przetarg ofertowy **na 7 samochodów osobowych marki:**

1. D. K. W., 2. K. D. F., 3. Cytroen, 4. Wanderer, 5. Wanderer, 6. Adler Junior, 7. Peugeot, niekompletnych. Samochody te są do obejrzenia w Parku Samochodowym Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Bydgoszczy, ul. Czerwonego Krzyża 5 w godzinach od 8-ej do 11-ej.

Oferty zalakowane z napisem „oferta na kupno samochodu", należy składać do dnia 14.VII.48 r. do godz. 10-tej w biurze Parku Samochodowego, w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Z.P.N.Z. zastrzega sobie wybór oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1565-R **DYREKCJA Z. P. N. Z.**

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie, ogłasza przetarg nieograniczony na **wykonanie robót remontowych wodociągowo - kanalizacyjnych i budowlanych, związanych z urządzeniem kąpieliska w garażu P.U.P. przy ul. Ratuszowej 7/9 w Warszawie.**

Otwarcie przetargu nastąpi dnia 27 lipca 1948 r. o godzinie 11.00, w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie przy ulicy Św. Barbary 2.

Do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert pisanych na wydanych przez Dyrekcję formularzach ofertowych w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych napisem „Oferta na roboty remontowe wodociągowo - kanalizacyjne i budowlane w garażu P.U.P. przy ul. Ratuszowej 7/9", do skrzynki ofertowej w miejscu, ulica Św. Barbary 2, I piętro.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów, Oddział Budowlany, III piętro, pokój Nr 24, od godz. 9 do 12.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu oferenta bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. 1589R

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania parowego niskoprężnego w budynku Starostwa Grodzkiego Północno - Łódzkiego przy ul. Limanowskiego 40 w Łodzi.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej nr 17, pokój nr 211 do dnia 24 lipca 1948 r. do godziny 11 w kopertach należycie zamkniętych z napisem: „Oferta na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w budynku przy ul. Limanowskiego 40".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy — Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej nr 17, pokój nr 119.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł 50.000 należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty. 1588-R

Żniwa w Bocheniu

Minister Dąb-Kocioł kładzie pierwszy pokos

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Z tymi deszczami — to już prawdziwe zmartwienie. Panna Hanka nie może „absolutnie" wyjść na plażę; chudnie, biedna, z żalu i polewa łzami swój nowy kostium kąpielowy. Ciocia Prospera nie może wyprowadzić piesków na spacer. Rozpacz. Siedzą więc panie w domu i czytają bez przerwy „Głos Anglii", jedyną już dziś ucieczkę dusz pokrzywdzonych i ciężko doświadczonych przez życie.. A deszcz leje i w ogóle na żadną zmianę się nie zanosi.

Nie obchodzą nas żale cioci Prospery ani łzy panny Hanki. Martwimy się z innego powodu. Martwimy się, **bo przez ciągłe ulewy opóźnią się żniwa.** Żyta powaliły się, poczerniały, zboża nie dojrzewają, w ziemniakach, w radlankach, stoi woda. **To jest prawdziwe zmartwienie, to jest problem, którego nie dostrzegają niektórzy ludzie z miasta.**

O kostium panny Hanki, ani o pieski cioci Prospery świat się nie zawali; gdyby jednak wygniły ziemniaki i zboże porosło na polu — groziłby nam, mimo urodzaju, głód. Nam głód a wsiom nędza.

Rozumiemy więc chłopów, gdy spoglądają na bure od chmur niebo i na pola, na których leży mokre, powalone żyto. Równie gorąco, jak oni, wyglądamy pogody i słonka. Nie dla siebie zresztą, ale właśnie — dla nich.

***

WRESZCIE pokazało się to słonko i niebo się — jak to mówią na wsi — przetarło. Od świtu, ledwie rosa obciągnie, słychać w polach klepanie kos. **Rozpoczęły się żniwa.**

Spieszą się wszyscy, bo pogoda niepewna. Kto wie, czy znowu nie spadną deszcze.

— Dotychczas — mówią chłopi — mało komu udało się złapać zboże z pola: trzeba je było po prostu „kraść" między jednym deszczem, a drugim. Dopiero teraz klaruje się pogoda, dopiero teraz rozpoczynamy żniwa na dobre.

14 lipca, we środę, przyjechał do wsi Bocheń, w pow. łowickim minister rolnictwa, JAN DĄB - KOCIOŁ. Przyjechał, by symbolicznie rozpocząć żniwa w całej Polsce. By pokazać chłopom, jaką wagę przywiązuje Min. Rolnictwa do spraw wsi, do zagadnień rolniczych, a szczególnie do pomyślnego przeprowadzenia tegorocznych zbiorów.

Min. Dab - Kocioł nie rozpoczął żniw przez jakieś tam „uroczyste" przecięcie wstęgi na drodze, prowadzącej w pola. Nie. **Razem z chłopami chwycił kosę i ciął żyto, jak zawodowy kosiarz.** Nic dziwnego: — praca w polu mu nie nowina. Sam przecie pochodzi ze wsi, ma własne gospodarstwo. Umie kosić i równie dobrze żnie sierpem, jak i żniwiarką.

Z uznaniem przyglądali się potem chłopi i kobiety, jak kręcił powrósła i wiązał garście w snopki.

— O — twierdzili z uznaniem — to rozumiemy. To jest prawdziwy minister rolnictwa; zna się na każdej gospodarskiej robocie.

Przyglądali mu się z uznaniem. Dzieci natomiast sceptycznie oglądały stojącą na drodze ciężarówkę, którą przyjechała mocno spóźniona (z przyczyn od niej niezależnych) prasa.

Robota szła szparko. Kosiarze wysznurowali się w polu długim szeregiem. **Kosy błyskały.** Odbieraczki w łowickich spódnicach schylały się raz po raz po garście żyta.

— Bardzo ładne — stwierdziła koleżanka.

— Kto? Te dziewczyny?

— Skądże! Mówię o spódnicach?

Podszedłem do jednego z kolegów. **Patrzył w żniwiarzy, jak pies w gnat,** i wzdychał:

— Ładne, cholernie ładne!

— Ach — mówisz o tych spódnicach?

— Skądże! Mówię o dziewczynach..

***

POSIADALIŚMY wszyscy na snopkach i piliśmy mleko, którego pełne wiadra przyniosły nam w pole gościnne gospodynie. Minister rozmawiał z chłopami.

— Urodzaje, widzę, macie lepsze, niż w zeszłym roku.

— Owszem, tylko ta pogoda... Trzeba się zwijać ze żniwami — odpowiada gospodarz z Bochenia, **SOŁTYSZEWSKI.**

— Tak, toteż chciałbym **na czas żniw zmobilizować wszystkich ludzi do pracy. Do pomocy przy żniwach stanęły już brygady „Służby Polsce", wojsko i młodzież szkolna. Trzeba, żeby pomogli wam we żniwach również ludzie z miasta,** krewni, znajomi, a nawet obcy.

— Zdało by się, zdało. Przecie to wspólna sprawa. Ale, mimo tych deszczów, zbiory mamy piękne. Spodziewamy się od 12 do 20 q żyta z ha.

Jeszcze chłopi nie skończyli żniw, a już myślą o siewach. **ST. SZCZYPIŃSKI** pyta:

— A jak tam, panie ministrze, w tym roku z nawozami sztucznymi i z ziarnem siewnym?

— **Przygotowaliśmy już do akcji siewnej ok. 400 tys. ton nawozów.** Gospodarstwa chłopskie otrzymają **350 mil. zł kredytów** na zakup nawozów, czyli 2 i pół raza więcej, niż w zeszłym roku. Na okres siewów jesiennych zgromadziliśmy **30 tys. ton ziarna kwalifikowanego. Kredyty siewne wynoszą 850 mil. zł;** będą przeznaczone na zakup ziarna siewnego, na orki traktorowe itp. A nawiasem mówiąc — **jak u was z ośrodkiem maszynowym?**

— No cóż — mówi **WOJTYSIAK** z Placencji, prezes Rady Nadzorczej Gminnej Spółdzielni S.Ch. — **Wojewódzki Związek S.Ch. przyznał nam maszyn za 1.200 tys. zł, ale nie mamy pieniędzy na wykup. Zebraliśmy już 700 tys. zł, brak nam jeszcze pół miliona.**

— Złóżcie podanie, otrzymacie pożyczkę.

***

ALE już kosiarze otarli usta, białe od mleka, i chwycili za kosy. Poszły za nimi odbieraczki, c się zgrabnie w biodrach. Żniwiarze śpiewali:

Kosiarze stoją, stoją,
deszczu się boją...
Kosiarze nie stójcie
deszczu się nie bójcie
Najlepiej z rosą, z rosą
Żąć żyto kosą...

Szli coraz dalej. **Żyto kładło się na ziemię.** Dziewczyny wiązały je w snopy i ustawiały na rżysko w mendle.

Minister jeszcze z drogi machał im ręką. Żegnał się z gospodarzami.

— Życzę wam słonecznej pogody i dobrych zbiorów. Życzę szczęśliwych żniw wszystkim rolnikom i robotnikom rolnym w Polsce. (m)

SPORT

Czekamy na Olimpiadę

Po raz pierwszy w historii sportu polskiego 3 zawodników ubiegać się będzie na Olimpiadzie o tytuł najwszechstronniejszego lekkoatlety świata. Może to i lepiej — raźniej im będzie walczyć, gdy jeden będzie zagrzewał drugiego, dopingował do wzmożenia wysiłku.

Adamczyk, Gierutto i Kuźmicki nie powinni nam przynieść na Olimpiadzie już nie tylko wstydu, ale i nie zrobić zawodu. Wiele sobie po nich obiecujemy, więcej w każdym razie, niż po innych.

Nie powinni zawieść pokładanych w nich nadziei także nasi bokserzy. Wprawdzie nie wiemy, w jakiej obecnie są formie, gdyż Dziekankę osłonięto mgiełką tajemnicy, niemniej ostatnie występy naszych pięściarzy uspasabiają raczej optymistycznie.

Jeśli na dobitkę dobrze spiszą się szermierze, będziemy mogli mówić o pięknym sukcesie białoczerwonych barw na wielkiej sportowej paradzie świata.

Miło by usłyszeć z Londynu, ściśle ze stadionu Wembley, dźwięki polskiego hymnu narodowego.

Czekamy. (wd)



— To ten mały gra na tym, nie ten Waligóra!

Z KRAJU WALKI

Cykl nowel o Batalionach Chłopskich 2 — (43)

Tadeusz Praga

PARTYZANT z PRZYPADKU

Z tyłu, też na biało ubrane, w białych rękawiczkach starsze dziewczęta, te co miały nieść obrazy. Za nimi zaś dowcipkując i dogadując dziewczętom szedł Staszek Bryła, Maniek Wójcików i Józek Grzywocz „Grab".

— Chłopoki dejwa dzieuchom spokój, lepi pogodojwa, co będziemy dzisioj robić! — zaczął Staszek Bryła — zebyście wiedzieli jaki nom wcora cysty śpirt wysed, jak my z Mankiem na bagnie pędzili.

— No to u kogo go pijewa? — zapytał Maniek Wójcików — bo u mnie sie jus nie do, tak co niedziela u mnie pijewa, a wiycie, ze przy dródze miyskom to i o niescęście nie trudno!

— U mnie tys nie, bo matka nie ustąpi — dodał Staszek.

— Zeby ino było co, to się nie martwcie. Bierz Staszek flachę i przychodźcie do mnie, Stary idzie na gromadę to se jeszcze zatańczymy — załagodził spór „Grab".

Tak uzgodniwszy, zadowoleni, że kupią każdy swej wybrance serce z odpustu, dochodzili do Szczygłowa. Wtem uwagę ich zwrócili ludzie biegnący wszystkimi ścieżkami od Szczygłowa, szosą biegł „Olszyna" Władek Kuźnica, z daleka wymachiwał ręką by uciekali. W pierwszym momencie zerwali się, jednak „Grab" powstrzymał ich, sięgnął odruchowo za pasek, wyczuł rękojeść „Wisa" i rzekł spokojnie:

— Przecie widzicie, że Władek som leci, ni ma sie co boć!

Nadbiegł właśnie Władek „Olszyna" i wyrzucił jednym tchem:

— Gestapo łapie w Szczygłowie... — po chwili zaś dodał — skręcajmy w bok bo i od Zagrod mogą nadjechać!

Puścił przodem Staszka i Mańka zostając nieco z „Grabem".

— Wsypa Józku — zaczął — wzięli ze Szczygłowa Stacha Chudego i Władka Gładysza. Władek to mur, ale Chudy wiesz jaki on bawidamek, a z takim to i klapa choć my tam z nimi dużo nie mamy, ale zawsze o nas wiedzą.

— A mnie to na rękę — odpalił „Grab" — bracie już dawno się wybierałem do lasu, wiesz że „Zagłoba" ma stu ludzi w Niepołomicach, a „Soplica" w Suśniu też urzęduje. Teraz przynajmniej mam wymówkę sam przed sobą. Muszą se dać radę beze mnie w domu.

— No jak tak to dobra, idziemy razem! — odpowiedział „Olszyna".

Ruszyli szybciej i dopędzili kolegów.

— To gdzie teraz idziemy? — zapytał Władek.

— Chyba do Bryły, bo on w polu miysko i Stary jego morus chłop, światowy to poradzi co, a przecie i za nim chodzą za te ludowe sprowki sprzed wojny, więc go trza uprzedzić — zaproponował Maniek Wójcików.

— Ty lepiej powiedz, że cie do Zośki ciagnie, a nie do Starego Bryły — wtrącił „Grab".

— Do Starego czy do Zośki to wszystko jedno, ale pomysł dobry. Tam idziemy! — zakończył „Olszyna".

Tak rozmawiając doszli do Zagród. W obawie by nie spotkać Niemców przeszli ścieżką po zastodolu, pod koniec wsi ostrożnie przeszli przez szosę i skręcili do Bryłów.

— A co wyście tacy zgrzoni, kieby wos co goniło, a na łodpust nie idziecie? — powitał ich Stary Bryła, który właśnie wyprowadzał siwego na pastwisko. — Pewnie znowu zamiost na mszom jak Bóg przykozoł, pijaństwa sie wom zachciewo? (d.c.n.)